BAŁWANEK Z WANILIOWYM NOSEM

ZNAM O BAŁWANKACH BAJEK TYSIĄCE,
POWSTAJĄ ZWYKLE PRZED ZIMY KOŃCEM,

PONURE BAJKI KOŃCZĄ SIĘ SMUTKIEM -
LOSY BAŁWANKÓW BYWAJĄ KRÓTKIE,

GDY NIE PLANUJĄ NA CZAS PODRÓŻY
ZOSTANIE PO NICH WODA W KAŁUŻY,

W WODZIE GUZIKI CZARNE Z WĘGIELKA
NO I MARCHEWKA – OJ BIEDA WIELKA!

STĄD SZANUJĄCY SIĘ CIUT BAŁWANEK
MUSI POŚWIĘCIĆ CHOĆ JEDEN RANEK

I PRZESTUDIOWAĆ PILNIE FOLDERY,
DWA – TROCHĘ MAŁO, CO NAJMNIEJ CZTERY

WYBRAĆ OFERTĘ UWAGI WARTĄ,
WPŁACIĆ ZALICZKĘ GOTÓWKĄ, KARTĄ

I KIEDY BOCIAN WIOSNĘ WYWRÓŻY
RUSZYĆ NA PÓŁNOC Z BIUREM PODRÓŻY.

SKOWRONEK WŁAŚNIE NOWĄ WIEŚĆ NIESIE,
ŻE JUŻ WIDZIANO WIOSNĘ GDZIEŚ W LESIE,

PODOBNO KOSZ MA PEŁNY PO BRZEGI
A W NIM KROKUSY I PRZEBIŚNIEGI.

BAZIE, GAŁĄZKI ŻÓŁTEJ LESZCZYNY
KIEDY TU BĘDZIE? NIE ZNAŁ GODZINY.

W POPŁOCH WPADAJĄ BIAŁE BAŁWANKI,
NA BOK RZUCAJĄ SWE FILIŻANKI,

I KTÓRY MOŻE ZBIERA WALIZKI,
OJ SIĘ DOSTANIE BAŁWANKOM WSZYSTKIM!

KAŻDY KUBRACZEK SZCZELNIE ZAPINA
WIOSNA – NIEDOBRA DLA NICH NOWINA.

BIORĄ BILETY, NA KRĘ WSIADAJĄ
DO GDAŃSKA WISŁĄ ŻWAWO RUSZAJĄ.

LECZ CO TO? JEDEN BAŁWANEK FRANEK
Z KRUKAMI W ŚNIEŻKI GRAŁ CAŁY RANEK,

NIE ZDAWAŁ SOBIE ZUPEŁNIE SPRAWY,
ŻE MIEĆ POWINIEN SPORE OBAWY

I SZYBKO ZMYKAĆ PRZED WIOSNY TCHNIENIEM,
NIM GO DOPADNIE Z GORĄCA DRŻENIE.

TYMCZASEM FRANEK KRUKI PORZUCIŁ

wydrukowano dnia: 03.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

ŚNIEŻNĄ PIOSENKĘ RAŹNO ZANUCIŁ

I CHOĆ TO RZADKO ZIMĄ SIĘ ZDARZA
ODNALAZŁ BUDKĘ PANA LODZIARZA,

TU NA DESEREK CHĘTNIE SIĘ SKUSIŁ,
NIKT GO DO LODÓW ZMUSZAĆ NIE MUSI,

ZJADŁ ZABAJONE I SORBET Z MALIN
COŚ MU MIGNĘŁO ZIELENIĄ W DALI,

ZASTYGŁ BAŁAWANEK W UŁAMKU CHWILI,
MYŚLAŁ, ŻE MOŻE JEDNAK SIĘ MYLI

LECZ NIE.. TO WIOSNĘ WIDAĆ Z DALEKA,
PORA BAŁWANKU TOBIE UCIEKAĆ!

A DOKĄD KIEDY KRY NIE MA WCALE?
- OJ SKÓRKI SWOJEJ JA NIE OCALĘ!

LOS DO BAŁWANKÓW TEŻ SIĘ UŚMIECHA,
UDAŁO W PORĘ SIĘ WYGNAĆ PECHA

I CHOCIAŻ SŁONKO MOCNIEJ PRZYGRZAŁO,
SPOCIŁ SIĘ WIELCE, CIUT GO STOPNIAŁO,

ZGUBIŁ Z MARCHEWKI NOSEK PO DRODZE,
DOSKOCZYŁ WRESZCIE NA JEDNEJ NODZE

DO BUDKI ZNANEJ, BUDKI LODZIARZA,
CO PORCJĘ LODÓW NOWĄ ZAMRAŻAŁ,

LECZ TAK GO RZEWNIE PROSIŁ BAŁWANEK,
ŻE ODDAŁ LODY DLA KOLEŻANEK

NO A W LODÓWCE ROZMIARÓW SPORYCH,
SPOCZĄĆ BAŁWANEK MÓGŁ OD TEJ PORY.

I Z TĄ LODÓWKĄ I DZIARSKĄ MINĄ
SAM JEDEN MORZEM NA BIEGUN PŁYNĄŁ.

ZANIM SIĘ ROZSTAŁ Z PANEM LODZIARZEM
TEN WANILIOWY NOS DAŁ MU W DARZE

I JESZCZE TYLKO PALCEM POGROZIŁ
- CUD ŻEŚ SIĘ FRANKU NAM NIE ROZMROZIŁ!

ABY UNIKNĄĆ ZŁYCH NIESPODZIANEK
NASTĘPNEJ ZIMY BAŁWANEK FRANEK

POCZYNIŁ WCZEŚNIEJ SPORE STARANIA,
A JEGO PRZYKŁAD DO TEGO SKŁANIA,

BY NIE ZOSTAWIAĆ SPRAW SWOICH TYLE
NA OSTATNIĄ CHWILĘ.

Kasia Sz.

wydrukowano dnia: 03.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026